

---

**Stowarzyszenie Muzułmańskie Ahmadiyya**

---

# **Orędzie Pokoju**

**Mowa Otwierająca wygłoszona przez:**

**Jego Świątobliwość, Mirzę Masroora Ahmada,  
V Następcę Mesjasza(Khalifatul Masih V),  
Głowę Światowej Społeczności Muzułmańskiej Ahmadiyya  
(aba)**

**na**

**Symposium Pokojowym Społeczności Muzułmańskiej Ahmadiyya,  
która odbyła się dnia 20 marca 2010 r. w meczecie Baitul Futuh,  
w Londynie, Wielka Brytania**

---

Przekład z języka angielskiego i opracowanie: A. Szpac, K. Chojnowska,

Warszawa, 2010

---

Stowarzyszenie Muzułmańskie Ahmadiyya, ul. Dymna 17, 02-411 Warszawa,  
tel.(022) 863 88 92, fax. (022) 863 88 93, [www.ahmadiyy.pl](http://www.ahmadiyy.pl), [info@ahmadiyya.pl](mailto:info@ahmadiyya.pl)

---

أَشْهَدُ أَنْ لَا إِلَهَ إِلَّا اللَّهُ وَحْدَهُ لَا شَرِيكَ لَهُ، وَأَشْهَدُ أَنَّ  
مُحَمَّدًا عَبْدُهُ وَرَسُولُهُ.

أَمَّا بَعْدُ فَأَعُوذُ بِاللَّهِ مِنَ الشَّيْطَانِ الرَّجِيمِ بِسْمِ اللَّهِ الرَّحْمَنِ الرَّحِيمِ

Wyznaję, że nie ma innego godnego czczenia z wyjątkiem Allacha. On jest Jeden i nie ma partnera. Wyznaję, że Muhammad jest jego Sługą i Posłańcem. Poszukuję schronienia u Allacha przed Szatanem, odrzuconym

*W Imię Boga Miłosiernego, Litościwego*

Wszystkim zgromadzonym tu dzisiejszego wieczoru – *Assalamo Alaikum Wa Rehmatullahe Wa Barakatohu* – pokój i Miłosierdzie Boga niech będzie z wami.

Po kolejnym roku znów nadszedł ten wspaniały wieczór, kiedy to nasi drodzy przyjaciele należący do różnych wiar i o różnych narodowościach, z przewagą Brytyjczyków, zebrali się tu, gdyż są związani z członkami naszej społeczności.

Niektórych oczywiście już znamy, innych spotykamy po raz pierwszy. Fakt, iż ludzie z różnych krajów, religii i kultur zebrali się razem i poświęcili nam swój cenny czas świadczy o tym, jakimi są szlachetnymi i przyzwoitymi osobami z chęcią osiągnięcia wyższego celu – celu, który jest upragniony przez wszystkich szczerych ludzi naszych czasów. I tak dzisiaj zebraliśmy się tu, by wypowiadać oraz słuchać słowa, które jest w stanie zaprowadzić spokój i radość w naszych sercach – a słowem tym jest „pokój”!

Mimo, iż to tylko jedno słowo, gwarantuje nam spokój ducha, jest gwarancją stateczności naszych domów, zapewnia rozwój i dobrobyt społeczeństwa oraz zapewnia prosperowanie naszego narodu. Czemuż więc, skoro pojęcie to niesie ze sobą tyle korzyści, nie powinniśmy uważać je za atrakcyjne? Czyż nie powinno być ono upragnione przez każdą dobrą osobę?

By cokolwiek osiągnąć, trzeba na to ciężko pracować. Trzeba czynić poświęcenia. Im wyższy cel, tym większe jest wymagane to poświęcenie.

Koniecznym jest ustanowienie kodeksu postępowania, w którym to człowiek będzie zobowiązany poświęcić swe emocje i uszanować uczucia i stanowiska innych. Koniecznym jest zdolność ludzi do stania o swych własnych siłach i niezazdroszczenia cudzego bogactwa oraz koniecznym jest, by pomagać tym w

potrzebie jednocześnie będąc samemu szczęśliwym z możliwości życia z własnych środków. Pokrótce, jeśli chce się zaprowadzić pokój na obojętnie którym poziomie, kluczowym jest okazanie silnych wartości moralnych i potrzeba wyznaczyć ku temu wytyczne.

Święty Prorok Islamu, niech pokój i błogosławieństwo Allacha niech będą z nim, nauczył nas złotej zasady, by nie czynić innym, co i nam niemiłe, ponieważ brak pokoju bierze się z niepokoju serca.

A niepokoje te rodzą się gdy tylko odczuwa się deprawację, gdy czuje się represjonowanym, gorszym; gdy odczuwa się brak nadziei na sprawiedliwość; gdy odstęp pomiędzy bogatymi i biednymi się poszerza, gdy odczuwa się brak równych możliwości rozwoju; gdy potężni ingerują w ludzką wiarę; gdy kraje usiłują udowodnić swą wyższość nad innymi i gdy potężniejsze państwo stara się – w imię niesienia pomocy – zagarnąć zasoby naturalne innego państwa.

Jeśli zapomni się o tej złotej zasadzie nie czynienia innym co i nam niemiłe, te i inne podobne czynniki zniszczą pokój w drobny mak.

Życie według tej złotej zasady jest niezwykle trudne. Jeśli zastanowimy się nad tymi głównymi czynnikami o których wspomniałem, które są konieczne do ustanowienia pokoju, to zaniedbując ludzi samolubnych, myślących tylko o sobie, nawet Ci szczerze pragnący pokoju nie stosują się do tej zasady na poziomie wymaganego standardu. A standard ten, oczywiście, to nie czynienie innym tego, co nam niemiłe.

Na świecie jest wiele osób, które pragną stworzyć atmosferę miłości, czułości i braterstwa, lecz jak wiele z nich jest autentycznie skłonnych do poświęcenia własnego dobrobytu by polepszyć panującą sytuację i zakończyć niepokój? Na poziomie jednostki mogą być wyjątki, tu i tam, kiedy to sporo ludzi oddaje drobne sumy na jałmużnę, lecz jest to nieznaczące poświęcenie i ludzie Ci są mało skłonni do porzucenia swych emocji. Gdy większa część społeczeństwa i wiele krajów staje się ofiarą deprawacji i okrucieństwa, niepokojąc się z powodu braku sprawiedliwości, wyrasta wśród nich nienawiść i takie małe poświęcenia stają się bezużyteczne.

Jeśli spojrzymy na dzisiejszy świat, jego większość to ofiary deprawacji, okrucieństwa i niesprawiedliwości. Wiele rządów jest okrutnych w stosunku do swego ludu, okrucieństwo które wprowadzane jest w imię religii czy też samego państwa. A państwa zachodnie – pośrednio lub bezpośrednio – uczestniczą w tej opresji.

Na przykład – czy głód i bieda w Etiopii kiedykolwiek pozwoli na zaprowadzenie tam pokoju? W telewizji widzimy, jak bardzo ograniczona jest pomoc

udzielana temu państwu, lecz w tym kraju pozeranym przez biedę i ekonomicznie wyniszczonym, pomoc ta wcale nie jest używana by nakarmić głodującą ludność.

Gro tej pomocy trwoni się pomagając rebeliantom czy też armiom rządowym kupować broń, aby Ci wątpliwi „przywódcy” mogli zachować władzę. Etiopia jest niezdolna do produkcji broni. Zatem musi ona docierać tam z ramienia potężniejszych państw, lub też poszczególnych frakcji bogatych krajów, które niczym mafia rozwinęły tam swą sieć wpływów.

Dlaczego potężniejsze państwa nie próbują powstrzymać tej deprawacji, okrucieństwa i niesprawiedliwości na świecie? Wydanie ledwie oświadczenia czy zwołanie zebrania Komitetu Narodów Zjednoczonych i wyrażenie swej dezaprobaty nie wystarczy.

Podobnie – jest totalnie nieadekwatne, by potężniejsze państwa wyrażały swoje wsparcie dla Palestyńczyków w telewizji. Czemuż to nie można przedsięwziąć wysiłku wprowadzenia pokoju w ten sam sposób, w jaki zostało to zrobione w Iraku czy Afganistanie? Nie mówię, że to, co się stało w tych krajach było dobre czy też złe, lecz tylko zaznaczam, iż w tamtych przypadkach państwa te podjęły czynności w zgodzie z własnymi poglądami by wprowadzić pokój. Obecnie w Wielkiej Brytanii została powołana Komisja Śledcza badająca Wojnę w Iraku i wiele rządowych oficjeli zaangażowanych w nią podtrzymują, iż wojna była uzasadniona – wbrew ogromnej większości opinii publicznej oraz polityków, którzy uważają, iż uzasadniona nie była.

Teraz obywatele Iraku i Afganistanu w odpowiedzi na te czyny reagują na własną modłę. Założeniem było, iż jeśli nie zostaną przeprowadzone czynności przeciwko tym u władzy, będzie to poważnym zagrożeniem dla pokoju na świecie, a zatem takowe miały miejsce, by chronić praw obywateli; lecz z drugiej strony – czy podobne czynności nie były wymagane aby uchronić Palestyńczyków przed atakami z zewnątrz? Nawet jeśli przypuścimy, że to Palestyna rozpoczęła wojnę, takie nieproporcjonalne ukaranie jest nie do uzasadnienia, gdzie to niewinne dzieci, kobiety, osoby starsze i bezbronni są bombardowani na oślep, a całe miasta są równane z ziemią. Media zachodnie wniosły wielki sprzeciw, bez wątplenia, i mimo wydania przez potęgę światową oświadczeń, żadne konkretne środki nie zostały przedsięwzięte aby powstrzymać Izrael przed kontynuowaniem tego okrucieństwa.

Czy te niewinne dzieci, które widziały jak ich własne domy są niszczone, które widziały ich braci i siostr mordowanych bez jakiegokolwiek przyczyny, które były świadkami jak celuje się do ich bezbronych rodziców błagających o życie; czy

te dzieci kiedykolwiek będą w stanie wymazać z pamięci te przerażające sceny?

Ich wewnętrzna frustracja będzie ich niepokoiła, a gdy się zmanifestuje, jej rezultatem będzie dalszy chaos który doprowadzi do reakcji, by go opanować. Jak jasno pokazuje historia Palestyny, taka reakcja doprowadzi, oczywiście, do dalszego okrucieństwa nad nimi.

W dzisiejszym świecie, gdy jakieś wydarzenie ma gdzieś miejsce, jest natychmiastowo nadawane na cały glob. W konsekwencji uświadczania takiego okrucieństwa, w Muzułmanach, bez wątpienia, narodzi się nienawiść, nienawiść, która będzie dalej wzrastać. Zła wola i zrażenie się w ludzkich sercach będą się powielać.

Już mówi się o możliwości powtórzenia tego okrucieństwa. Spójrzmy, jakie konkretnie kroki podejmują te światowe potęgi, by temu zapobiec.

Święty Prorok, niech pokój i błogosławieństwo Allacha niech będą z nim, nauczył nas, że aby wprowadzić pokój i wypędzić nienawiść z naszych serc trzeba pomagać zarówno gnębiicielom jak i gnębionym. Usłyszawszy to, jego towarzysze odparli, iż są w stanie pojąć ideę pomagania gnębionemu, ale jak mogą oni pomagać gnębielowi? Święty Prorok, niech pokój i błogosławieństwo Allacha niech będą z nim, odparł, iż można mu pomóc poprzez powstrzymanie go od okrucieństwa, przez co będzie zbawiony przed Gniewem Bożym.

Konieczne jest zatem, aby podejmować praktyczne kroki ku powstrzymaniu okrucieństwa, bez względu na to, czy to silni, czy też słabi je czynią. Pokój nie zostanie wprowadzony jedynie poprzez wprowadzanie decyzji ONZ, muszą zostać przedsięwzięte praktyczne kroki. Konieczne trzeba budować wzajemne zaufanie i pewność, gdyż taka absolutna równość musi zwyciężyć. Różnice pomiędzy bogatymi i rozwiniętymi a biednymi i rozwijającymi się państwami muszą zostać wyeliminowane. Każde formy liberum veto powinny zostać usunięte, a istotniejsze punkty sprawiedliwości zidentyfikowane. Musimy być lojalni co do naszych przodków, naszych zobowiązań i naszego statusu i lojalność ta może wystąpić tylko wtedy, gdy jest egzekwowana co do litery i zamysłu prawa; podwójne standardy winny być zlikwidowane. Nawet media, na dobrą sprawę, wnoszą o to prośby.

Koran uczy nas jak wypełniać wymagania sprawiedliwości – mówi, iż nawet gdybyś miał zeznawać przeciw sobie czy bliźniemu, to powinienes. Ile to spraw jest prezentowanych przed instytucją, która została powołana po Drugiej Wojnie Światowej, aby zbawić świat przed horrorem wojny w przyszłości, gdzie

to światowe potęgi przyjmują kierowaną ku nim krytykę i przyznają się do własnych błędów?

Decyzja nieprzyznania się do własnego błędu została podjęta wtedy, kiedy to ONZ został utworzony i liberum veto nadane pięciu głównym potęgom światowym. Podstawowe wymaganie sprawiedliwości, aby świadczyć nawet i przeciwko sobie, zostało odmówione. Jak taka instytucja może wymierzać sprawiedliwość? Dziwne jest to, że, jak już wspomniałem wcześniej, nie byli oni lojalni własnym pryncypiom.

Lojalność rodzi się z uczuć miłości i przywiązania. Na osobistym poziomie uczucie miłości wzmacnia uczucia lojalności. Gdy obywatel kocha swój kraj, wykazuje on przynależność i czyni poświęcenia dla dobra narodu.

Jeśli taka miłość nie istnieje, duch poświęcenia nie nabierze postaci. Jeśli jedna osoba nie kocha drugiej, to nigdy nie będzie miała w swym sercu, co do tej osoby dobrych uczuć i nigdy nie będzie w stanie jej zapewnić tego, co jej się należy.

W epoce, gdzie media elektroniczne zbliżyły nas do siebie, czyniąc częścią tego, co nazywamy „Globalną Wioską”, jej zalety będą odczuwalne dopiero gdy zwycięży dobro ogółu. Jeśli zamiast dobrych uczuć wyłoni się nienawiść, jeśli niepokój zastąpi spokój ducha, trzeba zaakceptować, iż to nie jest rozwój, ale coś, co doprowadzi nas do okropnej destrukcji.

Tutaj chciałbym coś bardzo stanowczo podkreślić: związek wzajemnej miłości, przywiązania i lojalności pomiędzy jedną osobą a drugą nie może zostać nawiązany, dopóki takowy związek miłości, przywiązania i lojalności nie zostanie nawiązany z Panem, Który nas stworzył. Niepokój i poczucie zagrożenia w dzisiejszych czasach istnieją w dużej części społeczeństwa, ponieważ świat zapomniał o swoim Stwórcy. Ludzie zapomnieli o podstawowych naukach ich wiary. Wiele osób na dobrą sprawę nie wierzy w istnienie Boga.

Założyciel Społeczności Muzułmańskiej Ahmadiyya także uczył nas, iż większość zarówno muzułmanów jak i nie-muzułmanów zapomniała o podstawach własnej wiary i oddaliła się od Boga. Ten narastający dystans pomiędzy Bogiem i religią czyni ludzi coraz to bardziej zaniepokojonymi. Powiedział, że przyszedł, więc by usunąć ten dystans, aby prawa Boga i jego stworzeń mogły być egzekwowane z poczuciem miłości i współczucia. Gdy zacznie się żyć zgodnie z tymi naukami, zaobserwujemy prawdziwy pokój; w innym wypadku poruszenie znów przyniesie ze sobą absolutne zniszczenie na świecie.

Odnosząc się do pokoju, chciałbym także powiedzieć, iż zgiełk i niepokój rozprzestrzeniły się po całym świecie i powinniśmy zastosować każdy możliwy sposób, aby je ograniczyć. Zamiast niepotrzebnie ingerować w sprawy innych i stawiać mury nienawiści, powinniśmy szukać sposobów by je burzyć. Rządy nie powinny interweniować tam, gdzie nie łamie się praw. Nie powinno się uchylać praw odnoszących się do spraw, które nie zagrażają pokojowi państwa. Oczywiście, tam, gdzie jest zagrożenie panującego w państwie pokoju, gdzie istnieje prawdopodobieństwo pokrzywdzenia dobrobytu i rozwoju państwa, gdzie prawa obywateli są niesłusznie redukowane oraz gdzie z ludzi robi się symbole nienawiści z powodu ich religii, tam Rządy powinny ingerować i stanowić prawa.

Jak już powiedziałem, jak sobie zdajecie sprawę, świat zbliżył się do siebie i miary odległości się zmieniły, a w każdym kraju ludzie różnych religii żyją koło siebie. Zatem jest konieczne i wymagane przez czasy, żebyśmy w naszych kosmopolitycznych społeczeństwach umacniali więzi miłości i oddania. Powinniśmy wprowadzać szacunek do siebie nawzajem. Należność do swojego narodu powinna być wpojona całemu społeczeństwu, a przede wszystkim, miłość do Boga powinna być wlana w serca ludzi.

Jeśli nadmienione rzeczy zostaną przybrane, zagwarantują one ład w każdym kraju, a indywidualny niepokój zostanie zastąpiony pokojem.

Przez ostatnie parę lat *hiżab*, albo ubiór muzułmanki, stał się problemem w Europie. We Francji w szczególności zawrzało i teraz poważnie rozważają tam legislację która by częściowo zakazywała noszenia *hiżabu*. Biorąc przykład z Francji, politycy innych krajów europejskich, dla swych własnych politycznych gier, wydają oświadczenia popierające zakaz i staje się to rażące dla muzułmanów.

Za każdym razem, gdy zastanawiałem się nad tym tematem, nie byłem w stanie pojąć, jakież to problem jest z tym woalem i czemu stał się on takim zagrożeniem dla Rządów. Czy to taka perfidna zbrodnia, zakrywać głowę i brodę kawałkiem materiału, aby wiązać cały Parlament w ustanawianiu przeciwko niemu prawa? Jeśli zabrania się kobiecie nosić chusty na głowie, to czemu mężczyznom wolno zakładać czapki i berety? Oznacza to, iż być może jutro zostanie wprowadzony zakaz noszenia i czapek.

Widziałem ostatnio rysunek satyryczny w gazecie, na którym to pani w woalu stała koło młodego mężczyzny w berecie. Młodziak mówił do kobiety „Precz z *burqah!*”, na co pani odpowiadała „Precz z *beretem!*”.

Tego typu problemy stały się motorem sarkazmu; jednakowoż istnieją trzeźwo myślący ludzie w rękach których tkwią wodze władzy Ustawodawczej i Wykonawczej, którzy nie powinni w sprawę ingerować. Czy powinno się ustanowić prawo przeciw Chrześcijancom i Żydówkom które także noszą ubiór natury religijnej? Jeśli ustanawia się prawa przeciwko muzułmanom, to państwa muzułmańskie w odpowiedzi mogą wprowadzić zakazy chodzenia w niektórych kreacjach zachodnich. Ta sprawa dość łatwo mogłaby się wymknąć spod kontroli i miałyby wtedy wpływ na światowy pokój.

Ależ oczywiście, jeśli jakaś część garderoby ukrywa tożsamość podejrzaną osobę i koniecznym jest ją usunąć by tę osobę zidentyfikować, władze mają wszelkie prawo by tak uczynić. Jednak jakież to wypaczenie, kiedy to kobieta może być pozbawiona możliwości podróżowania czysto z powodu noszenia *hiżab'u*; lub też ludzkie życie może być pozbawione opieki w szpitalu i pozostawione w szponach śmierci, ponieważ pacjentka miała na sobie woal. W takim razie, na przykład: inteligentna dziewczyna, najlepsza w swojej klasie, która jest nie tylko muzułmanką, ale także dobrem kraju w którym mieszka, któremu jest lojalna w każdy możliwy sposób, tak bardzo, że jej miłość do jej kraju jest wygrawerowana w jej sercu i która jest skłonna poświęcić wszystkie swoje talenty i umiejętności dla dobra rozwoju tego kraju – jeśli tej dziewczynie nie da się kontynuować nauki tylko z powodu, iż postanowiła *hiżab* nosić, nie z żadnego przymusu, tylko czysto z własnej woli; czyż nie jest to odebranie jej praw obywatelskich? Czy taka ustawa, która deprawuje ją z edukacji, nie będzie marnotrawstwem narodowego talentu?

To prawo nie zostało jeszcze uchwalone w Niemczech, lecz z powodu autonomiczności niektórych szkół, muzułmanka Ahmadi, którą osobiście znam, która należy do ścisłej czołówki tamtejszych uczniów, jest deprawowana ze swej edukacji. Przypadków jak ten jest o wiele więcej.

Ten talent narodowy i przyszłość państwa są odrzucane, tylko, ponieważ muzułmańska dziewczyna chce służyć swojemu krajowi i jednocześnie praktykować własną wiarę z nieprzymuszonej woli. Zabiera jej się to wszystko tylko z powodu kawałka materiału na głowie.

Jeśli to przestępstwo, to w takim razie podczas zimy wszystkie Europejki także zostaną zdeprawowane swych praw, gdy będą chciały owinać swe głowy szalikami. Z pewnością jest to materiał na rozprawę, czy to taka zbrodnia nosić tę metrową chustę i czy czyni to kobietę wartą deprawacji podstawowych praw człowieka.

Czy to jest definicja nowoczesnych rządów demokratycznych, które mówią, iż chronią prawa obywateli? Czy to sposób na zbliżenie ze sobą osób różnych



narodowości? Czy sprzyja to wytwarzaniu więzów miłości między ludźmi? Z pewnością każda prawa osoba sprzeciwi się takim poczynaniom gdyż przyczynią się one jedynie do wzrostu murów nienawiści i zniszczą pokój na świecie.

Obecnie minarety meczetów również stały się poważnym problemem, w szczególności w Szwajcarii. Powiedziałem niedawno na 50tej rocznicy jednego z naszych meczetów w Niemczech, że jeśli przyjmiemy na chwilę, iż w owych meczetach wykluwają się spiski, to czy zburzenie ich zapobiegnie powstawaniu tych spisków?

Po pierwsze, nie każdy meczet może być o coś takiego oskarżony. W Niemczech powiedziałem z pewnością, i mówię to także i tutaj, iż nie można udowodnić meczetom Ahmadi w żadnej części świata, że rozprzestrzeniają słowo nienawiści czy buntu. Jeśli naprawdę chcecie składać takie oskarżenia, oskarżenie niszczenia pokoju, to usuńcie z mapy każde miejsce, gdzie można takie spiski zastać. Zgadza się, jeśli dowiecie się o jakichkolwiek spiskach knutych w jakimkolwiek meczecie czy innym miejscu czci, to jest to obowiązkiem rządu, aby podjąć natychmiastowe działania. Jednakże zakładanie, że muzułmanie zawsze konspirują w świątyniach rozsiewe nasiona nienawiści.

Politycy w niektórych krajach wygłaszają takie oświadczenia by uzyskać tani rozgłos. W Szwajcarii tylko nasz meczet ma wysoki minaret i w gazetach zamieszcza się jego zdjęcie i odwołuje do niego jako „symbol pokoju i bezpieczeństwa”. Z pewnością nie wszyscy politycy są jednakowi; niektórzy nie kryją swej niechęci do takiego religijnego przymusu.

Na dziś dzień, świat przechodzi przez kryzys finansowy. Mówi się, że recesja się skończyła, że najgorsze już za nami i że teraz odbijemy się od dna.

Jednakże kryzys wciąż ma wpływ na społeczeństwo; ludzie nadal tracą pracę; siła nabywcza jest tak samo pod wpływem kryzysu jak była. To są sprawy rządowe i trzeba podjąć poważne kroki zamiast dokonywania wyborów na podstawie własnych preferencji.

Czy kobieta nosząca lub nienosząca woal wpłynie na ekonomię krajową czy też światową? Czy noszenie bądź też nienoszenie woalu bądź fakt posiadania czy nieposiadania minaretu wpłynie na wartości moralne w kraju lub czy przyczyni się do uznania Stwórcy? Czy noszenie bądź też nienoszenie woalu bądź fakt posiadania czy też nieposiadania minaretu polepszy czy zaszkodzi światowemu pokojowi?

Jeśli tak, to będę pierwszym który to zaakceptuje, ponieważ Islam uczy, że powinno się być skłonny do małych poświęceń na rzecz większego dobra. Ale nie! Pomaga to tylko umacniania w ludziach nienawiści.

Na miłość boską, by usunąć tę nienawiść z naszych kół, proszę działać sprawiedliwie, z równością i poszanowaniem uczuć innych, abyśmy mogli przywrócić pokój, tak jak to było powiedziane przez tak wielu z zabierających głos gości, prawie... Nie prawie – przez **wszystkich** mówiących.

Dziś wieczór wśród nas obecny jest Lord Eric Avebury, któremu to dopiero co wręczyłem Pokojową Nagrodę Ahmadiyya. Zawsze uważałem go za niezwykle zaszczytną osobę, ponieważ zawsze był nieugięty w bronienu praw człowieka.

Niech Bóg pozwoli mu na kontynuację tej pracy, bo obrona praw człowieka to gwarancja pokoju na świecie.

Jest dziś wśród nas również wiele innych dystygowanych gości, takich jak Tom Cox, stary przyjaciel Społeczności, który także był mówcą; Justine Greening, nasza posłanka z Putney; Laura Moffat, posłanka z Crawley; Stephen Hammond, poseł z Wimbledon i Siobhain McDonagh, poseł z Mitcham i Morden. Niech będzie im dane dalej pracować nad szerzeniem pokoju w społeczeństwie, tak jak już o tym mówili.

Modłę się o to, aby ludzie zrozumieli wartość człowieczeństwa i traktowali siebie tak, jak im się to należy.

Na koniec chciałbym jeszcze raz podziękować wszystkim Wam, którzy przybyliście tutaj z dobrą wolą i uświetniliście tę okazję swą obecnością oraz okazaliście szacunek innym ludziom.

Dziękuję Wam bardzo.